№ 3. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 3-go Stycznia 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy Szosowej № 9.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Ogłoszenia oblicza się po 20 hal., 20 fen. (10 kop.) za wiersz petitowy.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek Nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 2 stycznia.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

Nieprzyjaciel zaczął teraz ofenzywę także na froncie bessarabskim armii Planzer-Baltina. Gdy już w noc noworoczną dwa razy i następnego dnia przed południem równie często usiłował wróg nadaremnie wtargnąć w nasze pozycye, wykonał o godz. 1 popołudniu przeciw szańcom pod Toporowcem ponowny silny atak, który przez walecznych obrońców w walce zblizka został odparty. W dwie godziny później na tym samym terenie 6 pułków rosyjskich wykonało atak, ale zostały znowu odrzucone. Tylko przed odcinkiem 1 batalionu walka trwa jeszcze. **Straty wroga są niezwyczajnie wielkie.**

Także nasz front nad Strypą (na półn. wschód od Buczacza) zaatakował nieprzyjaciel w poranek noworoczny. Atak nie powiódł się, jak również wypad rosyjski, na jedno z oszańcowań po północno-wschodniej stronie Burkanowa.

Liczba jeńców rosyjskich, wziętych w ostatnim tygodniu w Galicyi wschodniej, **dochodzi do 3,000.**

Na południe od Dubna i pod Berestianami w okolicy Korminu odparliśmy słabsze oddziały nieprzyjacielskie.

Na froncie włoskim nic nowego.

Na Bałkanach nic szczególniejszego. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

W nocy na 1 stycznia próby silniejszych oddziałów angielskich na północny wschód od Armentieres, ażeby wedrzeć się w nasze pozycye, zostały udaremnione.

Przy zdobyciu rowu nieprzyjacielskiego na południe od Hartmannsweilerkopf wzięliśmy ponad **200** jeńca.

Na wschodniem bojowisku odparliśmy na różnych miejscach frontu wysuwające się naprzód oddziały rosyjskie.

Na Bałkanach położenie niezmienione.

Bieda w Czarnogórze.

WIEDEŃ 2 stycznia (T. B. K.). Z Cetynu donoszą urzędowo pod datą 31 grudnia: Zaprowiantowanie Czarnogóry jest zupełnie niemożliwe. Sytuacya pogarsza się z każdym dniem. Łodzie podwodne austro-węgierskie atakują żaglowce i parowce na naszych wybrzeżach albańskich. Dnia 29 grudnia zatopiły żaglowiec czarnogórski z środkami żywności pod Dulcigno dzisiaj parowiec 2,000 ton objętości z środkami żywności pod San Giovanni di Medua.

Niesłychany gwałt.

PARYŻ 2 stycznia (T. B. K.). Aj. Havasa donosi z Solunia pod 30 grudnia: Z powodu ataku latawców nieprzyjacielskich postanowiły władze wojskowe usunąć z Solunia konsulów Niemiec, Austro-Węgier, Turcyi i Bułgaryi. Konsulaty zostały otoczone wojskiem, konsulowie otrzymali rozkaz bezzwłocznego odjazdu. Jeneralni konsulowie wymienionych państw zostali przewiezieni na wielki okręt wojenny francuski „Tatrei"(?).

Wrażenie gwałtu.

SOFIA 2 stycznia (T. B. K.). Uwięzienie konsulów przez entente w Soluniu co w Grecyi wywołało oburzenie protestu, spowodowało także w Bułgaryi wielkie wzburzenie. Rada ministrów postanowiła w odpowiedzi uwięzić urzędników ententu, którzy pozostali w kraju po wyjeździe szefów poselstw Anglii, Francyi i Serbii i uwolnić ich dopiero po uwolnieniu konsula bułgarskiego i jego personalu.

BERLIN 2 stycznia (T. B. K.). Korespondent Biura Wolffa donosi z Aten: Uwięzienie konsulów czwórprzymierza w Soluniu przez Francuzów wywołało tutaj niesłychane oburzenie. Rząd grecki wniósł energiczny protest.

CAR FELDMARSZAŁKIEM.

LONDYN 2 stycznia (T. B. K.). Biuro Reutera donosi: Król Jerzy mianował cara Mikołaja brytyjskim marszałkiem polnym.

NOWY MOST DO BELGRADU.

WIEDEŃ 2 stycznia (T. B. K.). Kwatera wojenna prasowa donosi pod dniem 30 grudnia o uroczystem poświęceniu mostu na Sawie pod Belgradem, wybudowanego przez niemieckie i austro-węgierskie kompanie kolejowe. Uroczystość dokonała się w obecności marszałka polnego arcyks. Fryderyka i ministra wojny. W ten sposób mocarstwa centralne uzyskały na nowo bezpośrednie połączenie kolejowe z Bułgaryą i Turcyą.

Po poświęceniu arcyksiążę wyraził podziękowanie oficerom i szeregowcom za ich dzieło, poczem wręczył osobiście szereg najwyższych odznaczeń. Także szef niemieckiego wydziału kolei polowych zawiesił krzyże żelazne na piersi austro-węgierskich i niemieckich oficerów i żołnierzy.

Po defiladzie wojsk sprzymierzonych arcyksiążę odwiedził belgradzkie kasyno oficerskie, poczem wrócił do Semlina.

Działalność Rapperswilskiego Biura Prasowego.

Z powodu utrudnionej obecnie komunikacyi opinia polska w kraju jest często mylnie poinformowaną o tem, co się o sprawie polskiej mówi i myśli zagranicą. Niesłusznem byłoby naprzykład przekonanie, jakoby opinia i prasa szwajcarska zachowywały się obojętnie wobec kwestyi polskiej. Przeciwnie opinia szwajcarska nader żywo i przychylnie odnosi się do spraw polskich, a okazuje się to w najrozmaitszych objawach życia codziennego, których głównym wykładnikiem nie mogą być nawet notatki w prasie, choć i ta nie zaprzestała nigdy interesować się problemem polskim. Propaganda biura prasowego rapperswilskiego zdziałała wiele, prowadzoną też była w ostatnim czasie bardzo intenzywnie. Po okresie wzięcia Warszawy, który zamanifestował się nieprzebraną ilością dłuższych artykułów w kwestyi polskiej, należało wzbudzone zainteresowanie energicznie podtrzymać i przezwyciężyć owo stadyum informacyjne, w którem tkwiła sprawa polska od początku wojny, a zdobyć sobie w pewnej chociażby mierze czynne sympatye tutejszej opinii, któreby w danej chwili decyzyi mogły się zaznaczyć pewnym moralnym naciskiem. Zamiar ten w części się udał na terenie Bazylei, miasta niewątpliwie dziś najprzychylniej dla nas usposobionego i najgłębiej sprawą polską zainteresowanego z pośród miast niemieckiej Szwajcaryi. Dowody tego rozliczne uwidoczniają się bądź to w formie licznych listów, zwróconych do biura rapperswilskiego z prośbą o informacye i literaturę w sprawie polskiej, bądź to w niebywałej zupełnie ofiarności na rzecz Polaków, o czem poinformowany jest lepiej Komitet veveyski, czy to wreszcie na łamach głównego dziennika Bazylei, „Basler Nachrichten", który od pewnego czasu prowadzi w telegramach stałą rubrykę p. t. „Das Schicksal Polens", co niewątpliwie świadczy o potrzebie i o stopniu zainteresowania publiczności losami Polski. Rzetelną przysługę oddał biuru prasowemu redaktor tego pisma, Dr. A. Oeri, interesujący się żywo zarówno obecną sytuacyą, jak i historyą Polski. Trudniejszą do poruszenia jest opinia zurychska; mimo, iż „Neue Zurcher Ztg." w żadnym niemal wypadku gościny swej komunikatom i artykułom, nadesłanym przez Polskie Biuro Prasowe, nie odmawia, trudności propagandy leżą w niewyraźnej politycznie fizognomii tego miasta, która odzwierciadla raczej międzynarodową, przejezdną politykę. Obecność wszystkich niemal „uciskanych" narodowości oraz ich prasowe i inne zabiegi utrudniają też mocno wydatną propagandę. Trzeci wielki dziennik szwajcarski berneński „Bund" w sprawie polskiej nie wyszedł dotąd z przychylnej zresztą rezerwy; z braku miejsca nie zawsze może być dla komunikatów polskich gościnnym, choć i tu można zauważyć obecnie silniejsze zainteresowanie kwestyą polską. Pozatem pojawiają się sporadycznie notatki biura rapperswilskiego w pomniejszych dziennikach głównych miast i prowincyi. Komunikatami swymi poruszyło biuro długi szereg spraw, związanych z polityką polską, w szczególności z polityką N. K. N., oraz administracyą państw centralnych na ziemiach polskich.

W ostatnich dwu miesiącach ogólny stan polityczny, w którym ukryty zrazu w niewyraźnych kształtach i żądaniach antagonizm angielsko-niemiecki na pierwszy plan się wysunął, nie dozwala kwestyi polskiej zająć bezpośrednio głównego miejsca — wobec wysunięcia się aktualnych światowych problemów międzynarodowej polityki, siłą wypadków spadła sprawa polska do szeregu drugorzędnych zagadnień, mimo to jednak została w ostatnim czasokresie nieraz przypomniana, a sposobność do tego dały trzy wypadki ogólniejszego znaczenia, dotyczące Polski. W rzędzie ich staje na pierwszem bezsprzecznie miejscu otwarcie wszechnic w Warszawie. Wypadek ten zapowiedziany został już z góry depeszą biura Wolffa i pierwsze sprawozdania z tej uroczystości z tegoż źródła pochodzą. Wszystkie niemal główne i poboczne gazety szwajcarskie w większych lub mniejszych notatkach doniosły o otwarciu uniwersytetu polskiego i politechniki w Warszawie. W „Basl. Nachr.", „Bundzie", „Neue Zür. Ztg." ukazały się opisy uroczystości otwarcia z podaniem treści mowy rektora i odpowiedzi Beselera. „Neue Zür. Ztg." zajęła się nawet specyalnie tym ważnym dla kulturalnego życia polskiego faktem i poświęciła mu długi artykuł, w którym przechodzi krótko historyę 2 poprzednich uniwersytetów polskich w Warszawie, założenie na ich gruzach rosyjskiego uniwersytetu, jako instrumentu rusyfikacyi, który jednak zupełnie nie dopiął celu, oraz oficyalne ogłoszenie i przeprowadzenie bojkotu tej szkoły rosyjskiej przez młodzież polską — podnosi z uznaniem otwarcie obecne przez władze niemieckie nowego polskiego uniwersytetu, wyraża się pochlebnie o polskiem gronie profesorskiem i obu rektorach, których życiorys podaje w krótkości; w końcu zaznacza, że wszyscy Polacy, bez różnicy oryentacyi politycznej, jakkolwiek nie przypisują faktowi temu żadnego znaczenia politycznego, przyjęli go jednak ze szczerą radością. Fakt otwarcia akademii warszawskiej wyzyskało oczywiście biuro rapperswilskie, by rozesłać do całego szeregu gazet długie komunikaty i artykuły — między innymi pojawiły się one w „Basl. Nachricht." i w „Bundzie" wraz z szczegółowym opisem uroczystości otwarcia i historycznym wstępem.

Drugim wypadkiem, przypominającym prasie i społeczeństwu szwajcarskiemu Polskę, choć bynajmniej nie ze stanowiska politycznego, był naznaczony przez papieża na 21 listopada dzień polski w kościołach. Faktem tym zajęła się przedewszystkiem prasa katolicka; niemniej i dzienniki, jak „Bund" i „N. Z. Ztg." pomieściły o dniu polskim życzliwe notatki, a katolickie „N. Zür. Nachrichten" poświęciły mu nawet specyalny artykuł, podnosząc bardzo ciepło zasługę papieża, który w tym czasie krwawej walki wyznaczył jeden dzień miłości dla najbardziej ze wszystkich cierpiących Polaków.

Trzecim faktem, który zainteresował opinię szwajcarską, to życzliwy Polakom artykuł hr. Andrassy'ego. Na łamach gazety zurychskiej ukazała się nawet odpowiedź na ten artykuł. Prawdopodobnie jakaś inspiracya ze strony austryackich Niemców. Autor jej polemizuje z wywodami Andrassy'ego, który żąda poszanowania historycznej indywidualności i praw narodu polskiego, upatrując w tej jego życzliwości dla Polski ukrytą chęć społeczeństwa madziarskie

go do przewodzenia w monarchii w połączeniu z Polakami, zapatruje się sceptycznie na te koncepcye Andrassy'ego z punktu widzenia narodu niemieckiego w Austryi i podnosi w końcu, że to tak pełne sympatyi dla aspiracyi polskich odezwanie Andrassy'ego jest charakterystycznem dla ewentualnego przyszłego stanowiska Węgrów w chwili zawierania pokoju.

Pozatem pojawiło się jeszcze wiele luźnych notatek w sprawie polskiej, a tu i owdzie jeszcze odgłosy usiłowań rosyjskich, nie chcących dać za wygraną i zrzec się swej kompetencyi w sprawie polskiej. Czuć się jeszcze daje walka o utraconą opinię państw neutralnych, co do decydującego głosu Rosyi w sprawach polskich—rzadko w dziennikach szwajcarskich umieszczane. I tak ukazała się notatka o rozmowie p. Claude Anneta, korespondenta „Petit Parisien" z Gorymykinem, w której rosyjski prezydent ministrów zapewniał o szczerej intencyi rządu rosyjskiego dotrzymania wszelkich przyrzeczeń, danych Polakom. Jako zaprzeczenie tych niby dobrych intencyi uważać można notatkę, którą z niemieckiej strony podały „Basl. Nachrichten; wspomina ona o podanej w „Gazette de Laussone" wiadomości, wziętej z „Trybuny Polskiej", w sprawie znanego komentarza Makłakowa do manifestu Mikołaja Mikołajewicza, wykazując fałszywość zamiarów rosyjskich wobec Polski;—notatkę tę wiele pism szwajcarskich powtórzyło. Z tegoż źródła rosyjskiego pochodzi też wiadomość o proteście rządu rosyjskiego za pośrednictwem ambasady hiszpańskiej w Berlinie, przeciw rozkazowi niemieckiemu, grożącemu konfiskatą 15 proc. majątku tym poddanym rosyjskim, którzy nie usłuchali wezwania do powrotu.

Wyłączną kompetencyę Austryi i Niemiec w rozstrzygnięciu sprawy polskiej uznaje w zupełności prasa szwajcarska. W „N. Z. Nachr." pojawił się n. p. artykuł p. t. „Kriegziele", ironizujące cele wojenne państw porozumienia, do których należy też, jak twierdzi autor artykułu, oddanie prowincyi polskich Rosyi, nawet whrew woli ich mieszkańców. To samo pismo umieściło też artykuł p. t. „Kontra Russkoje Słowo und Nowoje Wremia", zdający krótko sprawę z rosyjskiej gospodarki we Lwowie.

Odezwa komitetu polskiego, zawiązanego w Motreux, na czele którego stoją hr. Tyszkiewiczowa i Przeździecka, prosząca o składki „na biednych polskich jeńców w Niemczech i Austryi", wywołała w opinii szwajcarskiej niezadowolenie, nawet o b u r z e n i e — bardzo ostro wystąpiły przeciw niej „Zür. Nachrichten", twierdząc, że lepiej byłoby zbierać datki na biednych wychodźców polskich w Rosyi, niż na jeńców w państwach centralnych, którym niczego nie brak; w końcu zwraca się autor tej notatki do władz szwajcarskich z radą, by podobnym nadużyciom położył koniec.

Oprócz, tych z różnych źródeł pochodzących notatek i komunikatów, umieściło biuro rapperswilskie długi szereg komunikatów i artykułów różnorodnej treści, które ukazały się we wszystkich niemal głównych i podrzędnych pismach niemieckich Szwajcaryi. W odpowiedzi na artykuł „Bundu" o Wołyniu, wspominającym o Krzemieńcu, jako o ognisku kultury ukraińskiej, zamieściło biuro w temże piśmie artykuł o polskiem liceum w Krzemieńcu, omawiający historyę Krzemieńca i wykazujący znaczenie jego dla kultury Polskiej.

Odezwę bar. Dillera, wydaną do Polaków w krajach okupowanych, opublikowało biuro w bardzo licznych pismach szwajcarskich, podobnie i komunikat o rozmowie redaktora „Głosu Polskiego", Bartkiewicza z Rodiczewem o zapatrywaniach polityków rosyjskich na przyszłość Polski. Autonomia Polski powinna być—zdaniem Rodiczewa—wynikiem zgodnych opobólnych układów; nadmienia też Rodiczew, że Milukow miał na posiedzeniu Dumy oświadczyć prezydentowi ministrów, że należałoby jakiemś rozstrzygnięciem sprawy polskiej w Dumie uprzedzić ewentualne postanowienia kongresu pokojowego — Goremykin podzielił to zapatrywanie i na tej podstawie powstała t. zw. komisya polsko-rosyjska, której głównym celem, zdaniem Milukowa, jest w y r u g o w a n i e k w e s t y i p o l s k i e j z p o r z ą d k u d z i e n n e g o o b r a d p r z y s z ł e g o k o n g r e s u. Notatkę tę powtórzyła „Frnkf. Ztg." z komentarzem, że rozstrzygnięcie losu Polski zależy obecnie od Austryi i Niemiec i tego faktu żadne postanowienie Dumy zmienić nie zdoła.

Prócz już wymienionych długich komunikatów z okazyi otwarcia uniwersytetu i techniki w Warszawie, zamieściło biuro w „Bundzie", „Basl. Nachr.", „N. Z. Ztg." i innych pismach odezwę Pfeiffa do ludności wileńskiej, notatkę o proteście gazet warszawskich przeciw cenzurze prewencyjnej oraz większy komunikat o zajęciu się władz niemieckich zaniedbanem przez Moskali szkolnictwem polskiem i o zapowiedzianem otwarciu uniwersytetu i politechniki w Warszawie. Te same główne gazety pomieściły komunikat biura o wystąpieniu węgierskich komitetów i wolnych miast na odezwę barona Nyary'ego z żądaniem energicznego zajęcia się kwestyą wolności Polski, jakoteż notatkę, podającą treść artykułu hr. Andrassy'ego. Wiadomość w prasie szwajcarskiej o powołaniu prof. Kowalskiego z Fryburga na katedrę w Warszawie, powtórzona i przez „Frankf. Ztg." wyszła również z biura rapperswilskiego, podobnie, jak i komunikat osądownictwie warszawskiem, oraz o dopuszczeniu języka polskiego w sądach warszawskich.

Nader gościnnie przyjęła cała prasa szwajcarska na łamach wszystkich niemal głównych dzienników długi komunikat biura o połączeniu wszystkich trzech Brygad polskich Legionów z zacytowaniem rozkazu dziennego marszałka polnego porucznika Durskiego i wymienieniem ostatnich bitew, w których brali udział i odznaczyli się walecznością Legioniści; niemniej gościnnego przyjęcia doznał komunikat biura o zjeździe przedstawicieli wszystkich politycznych stronnictw polskich Galicyi i Królestwa w Piotrkowie z okazyi obecności prezesa N. K. N. Jaworskiego, omawiający zgodne jego postanowienia, wyrażenie uznania dla działalności N. K. N. i bohaterstwa Legionów. Dalej umieściło biuro list dziękczynny Sienkiewicza do papieża ze wzmianką o znaczeniu, jakie temu przypisuje prasa rzymska (N. Z. Ztg.), a w „Bern. Tagbl." przysłany przez Generalny Sekretaryat N. K. N. artykuł, informujący o stosunkach politycznych w Warszawie.

Oto w krótkości dorobek jednego miesiąca, na który składa się z jednej strony spontaniczne zainteresowanie prasy szwajcarskiej faktami życia wewnętrznego Polski oraz siła narzucającego się coraz bardziej problemu polskiego, z drugiej zaś strony praca informacyjna biura prasowego.

Pamięci Tadeusza Żulińskiego.

Komenda I Brygady Legionów polskich ogłosiła następujący rozkaz:

Żołnierze!

W pamiętny dzień 29 listopada, gdy serce żołnierza polskiego żywiej bije z myślą o chwili, gdy dziadowie nasi w Warszawie za broń porwali dla walki o wolność Ojczyzny, chcę wrazić Wam w pamięć imię kolegi naszego, który godzien jest stanąć obok czczonych przez nas bohaterów przeszłości. Mówię tu o zmarłym przed miesiącem od ciężkiej rany poruczniku Tadeuszu Żulińskim.

W zeszłym roku w październiku wysłałem go do Warszawy, by tam w zaborze jeszcze wówczas rosyjskim stanął na czele przygotowań wojennych. Gdy my z bronią w ręku mieliśmy satysfakcyę boju otwartego z wrogiem, gdyśmy na odpoczynkach w wesołem gronie kolegów zapominali o troskach, gdy wreszcie nawet śmierć, czy ciężka rana spotykała żołnierza wśród wrzawy walki świstu kul i w otoczeniu przyjacielskiem, z nim było inaczej. Tam w Warszawie wśród sieci szpiegów i podszeptów słabości, bez wszelkich błyskotek zewnętrznych życia żołnierskiego mając w perspektywie śmierć samotną w lochu więziennym lub w otoczeniu siepaczy, porucznik Żuliński długie miesiące stał na stanowisku w tej wojnie najtrudniejszem a więc i najbardziej honorowem. Szedł w ślady ojców i dziadów, którzy tajemnie w ciężkich więzach podziemnego spisku gotowali broń przeciw najeźdźcy. Jego to i jego kolegów praca nawiązała w naszej walce nić tradycyi z tą specyficznie polską wojną, którą toczyli nasi przodkowie, a z ducha której wyrośliśmy i my nowocześni żołnierze polscy.

Żołnierze! Wzywam Was, byście oddali cześć komendantowi oddziałów wojsk polskich w Warszawie w zaborze rosyjskim w roku 1915.

Rozkaz ten przeczytać w kompaniach, szwadronach, bateryach i instytucyach Brygady. W częściach wojsk, nie będących w okopach, po przeczytaniu ostatnich słów dać komendę: „Cześć pamięci porucznika Żulińskiego! Baczność, szarże salutują!" W szóstym batalionie, gdzie służył w ostatnich czasach porucznik Żuliński, rozkaz przeczytać przed całym batalionem. Kopię rozkazu przesłać rodzinie porucznika Żulińskiego.

Stowygoroszcz dnia 29 listopada 1915.

J. Piłsudski m. p.

KRONIKA.

Czas odnowić prenumeratę! Celem uregulowania dalszego nakładu prosimy o wczesne uiszczenie prenumeraty na miesiąc styczeń, względnie luty i marzec r. 1916.

Noworoczny rozkaz cesarza Wilhelma. Biuro Wolffa donosi: Cesarz z okazyi Nowego Roku wydał następujący rozkaz do niemieckich wojsk, marynarki i wojsk ochronnych:

„Towarzysze broni! Rok ciężkiego zmagania upłynął. Gdziekolwiek przemagający nieprzyjaciel zaatakował nasze linie, rozbił się o naszą wierność i męstwo. Wszędzie, gdzie was wysłałem do ataku, osiągnęliście chwalebne zwycięstwo. Z wdzięcznością wspominam dziś przedewszystkiem braci, którzy z radością poświęcili swą krew, by wywalczyć bezpieczeństwo dla naszych kochanych w ojczyźnie i niemijającą sławę dla ojczyzny. To, cośmy rozpoczęli, dokończymy za łaską i pomocą Boga. Jeszcze nieprzyjaciele z zachodu i wschodu, z północy i z południa w bezsilnem szaleństwie wyciągają swe ręce po wszystko, co czyni nam życie godnem życia. N a d z i e j ę, b y n a s z d o ł a l i w u c z c i w e j w a l c e p o k o n a ć, d a w n o j u ż p o g r z e b a l i. Sądzą jednak, że mogą jeszcze rachować na przewagę swych mas, na w y g ł o d z e n i e naszego całego narodu i na stutki swej zarówno zbrodniczej, jak podstępnej k a m p a n i i o s z c z e r c z e j. Ich plany nie powiodą się, rozbiją się o ducha i wolę, które jednoczą nierozerwanie wojsko z ojczyzną, o ducha wypełniania obowiązków względem ojczyzny do ostatniego tchu i o wolę pracą do zwycięstwa. Tak wkraczamy w nowy rok z Bogiem dla ochrony ojczyzny i wielkości Niemiec.

Wielka główna kwatera, 31 grudnia 1915. *Wilhelm*".

Z Dąbrowy.

Wieczór Sylwestrowy minął u nas spokojnie. Nieuniknione zabawy towarzyskie zachowały charakter poważny, zgodny z powaga czasu, w jakim żyjemy. Mówiło się dużo o polityce i to przeważnie ze słusznym optymizmem.

Wizytator szkół. W myśl reskryptu c. i k. wojskowego Generał-gubernatorstwa z dnia 18 grudnia 1915 zawiadamia się niniejszem Zarządy szkół, że radcy szkolnemu D-rowi Maryanowi Retterowi powierzony został urząd „Wizytatora szkół (z wyjątkiem seminaryów duchownych) pod względem pedagogicznym, w obrębie austryacko-węgierskiego obszaru okupowanego w Polsce".

Z Bukowna.

Na pomnik pod Krzywopłotami dla uczczenia bohaterskiej pamięci ś. p. Stanisława Paderewskiego, swego niegdyś zacnego i sprawiedliwego zwierzchnika, dozorcowie kopalni galmanu w Tłukience złożyli w Administracyi naszego pisma rb. 2 kop. 35, a mianowicie: Jan Żurek kop. 20, Józef Wilczyński kop. 30, St. Portiadło kop. 40, A. Krupiński kop. 20, St. Najmrocki kop. 20, J. Cebo kop. 30, Szym. Wójcik kop. 50, górnik Ant. Cebo kop. 20.

Telegramy „Gazety Polskiej".

Pocztowiec angielski na dno.

WIEDEŃ. 2 stycznia (T. B. K.) Biuro Reutera donosi z Londynu, że **pocztowiec angielski „Persia"** (9,951 ton) **został storpedowany pod Kretą dnia 30 grudnia. Wielka liczba podróżnych i znaczna ilość załogi zatonęła. Między 230 podróżnymi było 3 Amerykanów.**

Grecya a Bułgarya.

LONDYN 1 stycznia. Dzienniki włoskie donoszą z Aten: Pisma „Embros" i „Kairi" oświadczają, że rząd grecki nie przyjął dotychczas żadnych zobowiązań na wypadek, gdyby Bułgarzy wzięli udział w ataku na wojska franko-angielskie po boku wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Rząd grecki ma zupełną swobodę czynienia tego, co będzie uważał za odpowiadające interesom greckim.

Krok niemiecki w Atenach?

BUDAPESZT 1 stycznia. Donoszą tu z Sofii: „Utro" pisze: Rząd niemiecki uczynił w Atenach nowy krok, wyrażając przytem życzenie, ażeby teren grecki został oczyszczony z wojsk anglo-francuskich. Poseł niemiecki wywodził, że wymaga tego obecne położenie Grecyi, gdyż inaczej wojska niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie otrzymają rozkaz ścigania nieprzyjaciół na terytoryum greckiem. Rząd grecki ma odpowiedzieć w b. tygodniu.

Jazda przez Suez wstrzymana.

BERLIN 1 stycznia. Donoszą tu z Genewy: Według wiadomości z Lyonu przystań handlowa Port Said została zamknięta, przez co jazda kanałem Sueskim została wstrzymana.

Finlandya terenem wojny.

PETERSBURG 31 grudnia. Birż. Wied." donoszą, że ukaz carski z 24/12 odracza zwołanie sejmu finlandzkiego na czas po zawarciu pokoju, ponieważ Finlandya jest terenem wojennym.

Sprawa „Ancony".

BERIN 1 stycznia. Donoszą tu z New Yorku: P. Cecylia Groil, na której sprawozdaniu opartą była pierwsza nota amerykańska, przyjechała onegdaj parowcem francuskim do New Yorku. Oświadczyła ona stanowczo, że na łodzie ratunkowe „Ancony" nie strzelano. O zachowaniu się załogi nie chciała nic mówić. Powiedziała dalej, że wolałaby była zginąć, niż przyczynić się do tego, ażeby Ameryka miała wypowiedzieć wojnę Austro-Węgrom.

CESARZOWI AUSTRO-WĘGIER NA NOWY ROK.

WIEDEŃ 2 grudnia (T. B. K.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Naczelny komendant armii arcyksiążę Fryderyk wysłał do cesarza z powodu Nowego roku depeszę, w której imieniem całej siły zbrojnej składa pełne uczucia życzenia noworoczne. Wypowiada tam niezachwianą pewność armii i floty, które wierne złożonej przysiędze, w braterskim związku ze sprzymierzeńcami, nie tylko krwawo i daleko odrzuciły ataki nieprzyjaciół, ale ponadto w niepowstrzymanem parciu zdobyły i obsadziły szerokie przestrzenie terytoryów nieprzyjacielskich. "Na północy sztandary austro-węgierskie okryte chwałą powiewają głęboko w sercu obszernych dzierżaw caratu. Na Bałkanach Serbia—tak Bóg chciał— została ostatecznie ukarana za swoje haniebne postępowanie. Na południowym zachodzie straż austro-węgierska odrzuca krwawo wszystkie rozpaczliwe wysiłki mizernego zdrajcy, który zaskoczył nas z tyłu.

Waleczna nasza flota w szybkich a śmiałych ciosach niesie strach i zamieszanie w [illegible]zeregi przemożnych nieprzyjaciół i na ich wybrzeża.

Pon[illegible] naszej przysięgi żołnierskiej, przepełnieni gorącą miłością i czcią dla naszego najłaskawszego Wodza, chcemy także w nowym roku walecznie i niewzruszenie wytrwać w walce nie tylko, aby utrzymać i umocnić, co osiągnęliśmy, ale zarazem, aby z pomocą Bożą nowe odnieść zaszczyty i zwycięstwa, aż nasi przemożni nieprzyjaciele na lądzie i na morzu zostaną złamani, a ojczyźnie naszej kochanej pełen chwały i trwały pokój zostanie zapewniony.

Cesarz wysłał do arcyksięcia następującą depeszę w odpowiedzi: Pełne uczuć życzenia noworoczne stojącej w polu całej siły zbrojnej, wypowiedziane w wymownych słowach, poruszyły mnie do głębi. Spojrzenie wstecz na ubiegły rok wojny napełnia mnie dumną radością i pewnością, które także moją siłę zbrojną w poczuciu odniesionych sukcesów przepełniają, a które oraz charakteryzują obecną sytuacyę wojenną naszych wojsk i naszych wiernych sprzymierzeńców. Na wiosnę wystąpiły także przeciw nam zdradzieckie Włochy, a mimo to nasi waleczni obrońcy Tyrolu i Karyntyi i moja bohaterska armia nad Soc[illegible] odparły zwycięzko wszystkie szturmy nieprzyjaciela. Przez zdobycie Belgradu po [illegible]hwalebnem przekroczeniu Sawy i Dunaju armie nasze i niemieckie poniosły sztandary swoje daleko w głąb Bałkanów.

Gdziekolwiek spojrzę, na lądzie i na morzu widzę siłę moją zbrojną niewzruszoną i ożywioną parciem naprzód tak na północy jak i na południu. Dziękując Wam z głębi serca za wyrażone uczucia i śluby, proszę Nieba o błogosławieństwo dla mojej siły zbrojnej i dla ojczyzny, ażeby była jej tarczą i ostrym mieczem. Franciszek Józef I.

Arcyksiążę Fryderyk w rozkazie Naczelnej Komendy do armii podał tę wymianę depesz i dodał, że słowa Najwyższej Łaski i Uznania będą nam towarzyszyły we wszystkich walkach, jakie nas jeszcze oczekują przed dopełnieniem [illegible]wielkiego dzieła, aż do ostatecznego pokonania naszych nieprzyjaciół.